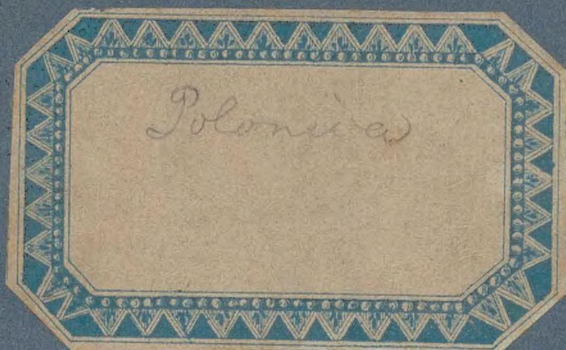

II


Polonica

Różne rzeczy i myśli,

głównie o <u>trzech pokoleniach</u>

<u>Hellady</u>

pisane w Berlinie w marcu r. 1863.

Czwartek 19. marca 1863.

w krakowskiém poi śniodzi głuchy ... wieść staczanych bojów, ... na wiele zwycięskich orszaków pospiesza naprzód — wszyscy znajomi moi, przyjaciele moi zaciągnęli się pod jego sztandary — wczoraj ostatni mnie odjechał, a ja ... Siedzę co dzień w cukierni i czytam biletyny naszych zwycięstw — zdążam co dzień do muzeum i wśród posągów Hellady, wśród marmurów minionej przeszłości odrywam myśl od teraźniejszości — zbieram w myśli mojej wszystkie sztambi owe, przechowywane za szklannemi szybami, ... mozajki i ... za ... odnowione rajem piękności. Taki blask była edenem ludzkości — ... ... wśród których wielkie dwory Adam ... się przed wzrokiem badawczym ... myśląc wygnanej z tego raju ... na zawsze.

Paweł św. w ... swém rozmarzeniu uniesiony był raz do nieba — i widział piękność odwieczną i sławę wieków i świętości gwiazd — a ~~...~~ strącony znów na ziemskie padole, ...

[illegible] się nie [illegible] cudów
[illegible] dni każdy [illegible] się [illegible] do nie-
bo. [illegible] piękności zostanie
[illegible]
[illegible] mozołach
obecności, by odzyskać doczesność – by
odżyć w przeszłości. – A wtedy Olimp
ma się myśl piękna i przeznaczeni
myśl, [illegible] wielka ludzkości – wtedy
[illegible] tego świata [illegible]
nie są w oku wszechświata. [illegible]
[illegible] i [illegible] – bo [illegible]
[illegible] – ale całość zostanie
myśl piękna. –
Nawet ogromne Kościoła – choć [illegible]
[illegible] stali w umysłowym [illegible]
[illegible] – wyrzekli, że bóg ich nie-
[illegible] [illegible] ich bóg. – [illegible]
w jednym narodzie wybranym – a później
w ~~narodzie~~ człowieku jednym, panującym
nad narodami [illegible] – z którym
i po śmierci [illegible] naukę.
Ale nigdy nie [illegible] się do idei katoli-
ckiej – nawet idea miłosierdzia, z której
się tak chlubią – nie doszła zupełnej

rozkwitu – a duch, czołgających się po ziemskim
padole – ~~wystawili~~ Czyż idea piękna,
która wylęgła się w mózgu ich – gotyckie
ich wieże i łuki i ~~ruiny~~ zamkowe
ruiny? Nawet powstali mędrce, co twierdzili
że to piękniejsze, że to szczytniejsze
~~jest~~ od helleńskich form – że greka
myśl po ziemi pełzała jak gad
a duch średniowiecznych wyrazy ulatywał
strzelistemi wieżami ku niebu
ku miejscu, skąd wziął początek.
Siła przesądów wielka jest. Dorosły
młodzian powtarzać będzie zdania, które
odbijały się od ucha jego, gdy był niemowlęciem,
które wyssał z piersi macierzyńskiej.
Cóż dziwnego, że uważa krzyż za coś
wzniosłego, a nawet pięknego, gdy
tymczasem na helleńskiego młodzieńca krzyż
to samo wrażenie robiłby, co na nas
postać kata. Nam szubienica wydaje
się szkaradną – a Hellenom miejsce
szubienicy zastępował krzyż. Różne
są gusta na świecie, różne zdania
o piękności – a całe generacje wśród

mają powzięty sąd.)
By pojąć którąkolwiek ideę trzeba wznieść się nad poziom, trzeba od teraźniejszych chwil oderwać ~~[illegible]~~ myśl swój dzisiejszą — że człowiek żyjący w ideach wszechświata w nich i poświęcający się dla nich nie może się zapalić dla doraźnej sprawy, dla życia ~~[illegible]~~ jednostki — bo jednostki żyją — gdyż tylko dopóki one są reprezentantami idei. a sama idea wieczna zostanie, nie dbając o doczesną egzystencję.
Taka zasada mojej myśli wielkiej mimo, gdy stać z przyjaciół moich odpowiedź na plac boju — a nie robić mi zarzutów, że z nim się ~~[illegible]~~ przyszłym razem pod wszystkie sztandary tegorocznych narodów — bo w pojęciu mojem i zawsze będzie przyjacielem myśli mojej. —

Piątek 20. marca.

Zaraz błądziłem dziś po egipskiem muzeum - naród zamieszkały w dolinie Nilu to naród grobów - śmierć jego myśl ostatnia. Całe życie jego gotowanie się na śmierć - śmierć i odrodzić się, by znów spocząć w objęciach śmierci to cała idea tego ludu, cała rzecz jego i troska cała dni jego.

Brak geniuszów?

Wieczorem byłem z Edzią w operze - dano Don Juana Mozarta - niekontent wracałem się z młodszym przyjacielem moim na kolacyę. Mozart wielki mistrz tonów, ale musiał być chorym niedbale pozaziemskiej fantazya jego rozpościera wszędzie w melodiach tej opery nie ma wszystkich uczuć zawsze smutne - nawet w ~~naj~~weselszych szczęśliwych ~~[illegible]~~. Zawsze ~~[illegible]~~ odzywa się nuta jakaś złowroga.

Podczas kolacyi przybył telegram - opisujący rozbicie legionów Langiewicza. Smutek! ogarnął mi duszę - bo chociaż nie ufałem w ostateczne zwycięstwo teraźniejszej rewolucyi - chociaż nawet tu dziś się przyznam, że w świadomości fałszywą jest, jednak walka ta napawa mnie

głęboką grozą. To co mordują się dwa
te pobratymcze narody – czyż przypomnieć,
że Lech i Rus, ich niezmazane nadzwyczaj
braćmi byli, synami byli jednego
ojca? To co te [illegible]
czyż posłannictwem Słowian mordować
się nawzajem, osłabiać się, wydawać
się pod nóż rzezi germańskich plemion.
Nie sięgam ja głęboko oczu w przezna-
czenia Słowian – ale gdzie mowa pokrewna
tam i myśl ich powinna być obok
siebie – a przecież mowy tylko
znaczą myśli, tylko [illegible] odtąd [illegible]
Jednego tylko zawsze znają plemiona słow.
nieprzyjaciela – Niemców, ich
obawiać się należy – a między
nimi niech pokrewna zgoda
niech stanie się braterstwo i przyjaźń.

Niedziela 22. marca

~~[illegible]~~ Z P. Wład. greckiego półwyspu w [illegible] czasach [illegible] i strome [illegible] [illegible] [illegible] wszystkie [illegible] objawy [illegible], może [illegible] formy wszystkie ziemskiej powierzchni. ~~[illegible]~~ pokryłyby gór ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ doliny — Stanie nad morzem, na urwisku skał — uśmiechniesz się nad wspaniałością fal, szumiących u nóg twoich: — Na błękitnym, przezroczystym horyzoncie ~~[illegible]~~ [illegible] wybiegnie [illegible] dalekie i góry — [illegible] nie [illegible] widnokręgu oczu twoich. — Wiatr z [illegible] wiatru [illegible] zębiący — borealny się porwie, piastun [illegible] skał — i nagle ciemno dokoła — chmury spuszczają się w objęcia oceanu z bałwanami ponure ~~[illegible]~~, [illegible] [illegible] [illegible] i z przerażeniem odwrócisz się od [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] opocznie w gaju zwoju uroczą, święta ~~[illegible]~~ — tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przeniesie się w krainę marzeń. — A na około gaju [illegible] podnóżkiem gór dumnych, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wszystkich krajów [illegible] [illegible] się [illegible] przepyszna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rozkoszy

-ój twórczego, że w dziejach kraju w zbiorze tak zmiennych ugrupowań i różnorodnych wszystkie zabrzmiały strony całowszego Ducha, [illegible] to, że na wszechstronnie tej [illegible] stoi [illegible] jest wzorem przez tysiące lat — [illegible] jest najzupełniejszym wzorem wszystkich ludów.

Nie dał podziw marnego naszych posiadły owe arcydzieła greckiego Ducha — one na pewno będą podstawą wszystkowego rozwoju ludzkości — w nich zawarte ostatnie najwyższe idee piękności — a zarazem i mądrości. Sztuki i mądrości słowem rezultat wzmysłowania mędrca ten sam, co, artysty mistrza sztuki — ta tylko zachodzi różnica, że mędrzec poprzez rozkład jednostek dochodzi jedności ich — a mistrz skupiając wszystkie w sobie swym od razu uchwyci ich znaczenie wewnętrzne ukryte pod zasłoną idealnej pięknej postaci.

Przegląd rozwoju i upadku greckiego Ducha — obrazem jest nam prawdy i głębokich wskazówek dla przyszłości — przyczyny [illegible] wielkiej myśli i upadku ich — i zewnętrzne i wewnętrzne zawsze pozostaną te same.

Pierwszy helleński okazał się wielkim i stanął w całej nadziemskiej wspaniałości, gdy dzikie medańskich hord rozbiły się o żelazne tarcze mężów z pod Maratonu i z pod Salamis — a raz drugi, gdy duch wielkiego Aleksandra boha-

werskiem, lotem aż nad brzegami Indu zatknęli sztandary zwycięskie.

~~Ten~~ Czas najwyższego rozkwitu heleńskiego cywilizacji powszechnie zwykle wiekiem Peryklesa: jest to oznaczenie ~~nie~~ do dziś ogólne, odbierane nie dostając się pojedynczych określeń, postępowań pojedynczych faz rozwoju i upadku.

Możemy rozróżniać trzy generacye tej epoki: jedni ~~[illegible]~~, mężowie już dorośli stanęli do walki przeciw Persom podczas pierwszych ich najazdów, są to rycerze z pod Maratonu, nadzwyczajni; inni młodzikami ~~[illegible]~~ wtedy byli dziatwą i wzrośli na mężów wśród walk owych niezmiernych, a inni zaledwie ~~[illegible]~~ ujrzeli ..., dopiero świat w pięknie swego. Te trzy pokolenia odrębne mają rysy, osobnych ~~[illegible]~~ przedstawicieli przyjmij swej — oni byli podwaliną, szczytem i spadkobiercą heleńskiej myśli. Toteż we wszystkich gałęziach życia możemy oznaczać ich naleciałości — nie raz przedstawiciele trzech pokoleń działają równocześnie i w zgodzie nawet, wzajemnie się na wzajem — ale w ogólności rysy ich odbicie się zachowały, jeszcze są niezatarte. —

Na czele wszystkich sztuk stoi poezya a najwyższy szczyt jej Dramaturgia ~~[illegible]~~ jest kwiatem tej epoki. Przekazano trzech wieszczów imiona naszym czasom: Eschyla, Sofoklesa i Eurypidesa.

dziwnym trafem wszystkich trzech imiona
związane z dniem ~~bitwy~~ zwycięstwa salamińskiego;
Eschyl walczył na statku, Sofokles,
~~[illegible]~~ chłopczyk wtedy dwunastoletni tańczył
w chorze na około ołtarza, na którym
palono ofiary bogom za odniesione zwy-
cięstwo, a Eurypidesowi — dzień bitwy
był pierwszym dniem żywota.
Niech nam zdarzenie to szczególne służy
za punkt wyjścia.
Są to przedstawiciele wyobrażeń trzech od-
rębnych pokoleń. Eschyl jest jednym
z owych dziesięciu tysięcy, co, bój sto-
czyli śmiertelny ~~pod~~ na łanach Maratonu
— one ubóstwiały ich następne pokolenia
jak my weteranów Kościuszki — ich ~~[illegible]~~
uwieczniał ~~[illegible]~~ [illegible] owej, gdzie
pędzlem mistrzów [illegible] potomkom prze-
kazano (bo tak ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]) [illegible]. Było
to plemię dumne z siedzib swoich
i ~~[illegible]~~ przodków swoich, władające
kordem ku obronie ojczyzny, wierzące
ślepo w ustawy i w religię świętą
przodków swoich. Były to dzieci [illegible]
[illegible] lemiesza — był to ród [illegible]
[illegible] się przed wrogiem [illegible]
ostatnich apostołów nowości —

byli artyści szkolnicy i wnuki ich
upatrywali w nich ceremonialność czczą
i ~~pewność~~ obrzmość bezwną — szaty ich porównane
~~były~~ z troskliwością i dbać powagi
i ołtarzu porządku — byli dalekimi
od marnych cnót, od państw znacza-
nych, od oklasków ludu — ale
za to byli ~~słowami~~ więźniami słowa
i nieskazitelnych obyczai i cnót
wszystkich — nie oglądali się za oklas-
kami szyderców, bo władzami byli
i wszystkich się przekonania
swego. —
Kto sąd ten poznać chce, niech czyta Eschyla
utwory — one poszły w zapomnienie współ-
czesnych pokoleń, co wolały mieszczańskie
(lżejsze) powiastki ~~[illegible]~~ lub rozrywkowe
żarty Lucjana — ale myśmy ocalili
je — my wiemy, że od czasów Eschyla
i wielkiego Arystofanesa nie było
geniusza, prócz ~~tam~~ trzeciego Szekspira
a na osiemnaście wieków nie zdobyto
się na więcej, jak za trzech mistrzów
wszystkich, innych — i [illegible] więcej [illegible]

~~nie pdo~~ wydać się płotem. –
Eschylesowe tragedye tylko prawdziwym
synom światła zrozumiałe są: tam
nie mamy błękitów, tam wzburzających
nie mamy konfliktów i tylko mistyczne
wody szumią – niezmierzone morze
albo wspaniałe burzy ale straszliwy
w ~~równiej~~ [wszy] oświetlonej. Taki i Eschylos
spokojnym jest i bo gdzie strasznie w bojów
gdzie wszyscy w ustawy przodków – tam
~~spokojnie~~ człowiek, choć cierpi, cierpi,
stracon jest, zda się [spokojnie] ~~na~~ wolę ich.
Ale naraz oburzenie ~~jego~~ [się] ~~wzbiera~~
nad istotami tego świata, wszystko go
go porywa, że bój prawie widzi, że
stoi i że nie cichą w nie gromem.
Ale oburzenie przemija, i znów cicho
mów spokojnie, jak fale morza
się układają w ~~spokojne~~ [błękity bez znaczenia] ~~...~~
choć niedawno przedtem tak srożyły
się, tak wyły niecierpliwie, odbijając
się z łoskotem o ~~skały~~ o kamienne
brzegi swych granic.

Pod skrzydłami tych mężów narosło plemię,
nowe, bezpośrednio zrosłe z cierpieniami ojców:
była to krew ich krwi [illegible], ~~przyjaciół, chwały i ognia~~
ale pierwsze ojców zastąpione młode pokolenie
od brzasku ~~świata~~ — wychowało się wygodnie
wśród (~~wśród~~ ojców), oddzielonych od [illegible]
nictwa — oni nie wyrywali się z pod
ścisłej grozy, z pod karności surowej
rodziców, bo wiedzieli, bo czuli młodzieńczym
umysłem, że na dobro to wyszło i ojców
szczęście — ale nie narażeni na kłopoty
życia, na wszystkie wojny ~~[illegible]~~ — marzyli — a mieli
o czem marzyć. Tak dziecinne oczki
pamiętały trofeów i katakumb walk-
niczych — pamiętały pięć z [illegible]
i srebr orężem wrosły do dziejów
ojczystych, jak wygnańcy bojów nowe
wystawiano ogniska — a przytem dodatkowo
[illegible] [illegible] o ~~[illegible]~~ bojach sta-
rszych w piersi barbarzyńców — to
dumny gród bizantyjski ukorzył swe
mury — to [illegible] brzegi odrzucały od
[illegible] przyjaciół — ale sami nie znali
tych trudów, [illegible] poznać [illegible] chcieli. — Wyrosło
plemię dzielne — ale idealne — wychowane
~~[illegible]~~ w tradycji ojców — ale ~~[illegible]~~ [illegible]

naiwne. domowe i marzenia o ~~[illegible]~~ ich później ~~niezależności~~ i zgodzie. ~~[illegible]~~ Uosobieniem wieku tego Sofokles. I w jego tragedjach wiara w bogów moc – ale to moc inna jak odprzód jego. Kto życie swe narażał na niebezpieczeństwa, i kto na polu walki tysiąc razy zajrzał w oczy śmierci i uszedł od zguby zesłanej bogów, ten wiarę ma żywą, dzielną bo przykładami własnego życia utwierdzoną. Ale synowie ubłoconej tego- ~~[illegible]~~ wychowani w zakonie ojców wierzyli także – ale wiarą idealną – bo nie znalazła wrażenia udowodnień w życiu rzeczywistem. Przytem ich życie inne było od życia ojców. Ci nosili zbroje i nadstawiali piersi pociskom wschodnym, dumne były ich ciała ojców ale wychowane w palestrach – wśród miłej przyrody – swobodniej ojców [illegible] a dziwaczne formy – może treść na tem cokolwiek ucierpiała – ale razem dziś porosło treści a forma stała się wdzięczną. Dla tego Sofokles [illegible] tnąc że mści życia – bohatery jego choć wspaniali – są wyraźniej

polegając więcej na swoich zdaniach własnych, wybierają więcej i poświęcają się chętniej. Sofokles nie wzdryga się przed starciem się dwóch obowiązków — wypełnia jeden, wyższy, obalając niższy — taka Elektra jego nie może patrzyć dłużej na dom zbezczeszczony przez Egista, na hańbę matki i zamyśla ją zgładzić — taka Antygona chowa brata kochanego wbrew królewskiego wyżej rozkazom. Jest-to objaw pokrzywdzenia, gdzie dziewicza skromność pozwala się zemście, gdy słaba postać zapomina o słabości swej i stawia czoło nie~~bezpieczeństw~~om przygotowanym. Żeby nie uchybił się przedstawiać wyższy obowiązek nad niższym — i on dozwala synowi zabić matkę, w zemście za przelaną krew ojca — ale nigdy Elektra jego na coś więcej się zdobywa, jak na tę zemstę. Pokolenie stare obstawało za nadto za powagą domu, za karnością rozpraszając, żeby mało na to pozwolić, że nawet dzieci w takich wszystkich trzymane srożej,

występuje na scenie działania
Zasadą owych starych, owych ludzi
wojskowej karności, była ~~uszanowanie~~
rzeczy bogów i uszanowanie przed
prawem w najwyższej surowości,
niezłomne, bez żadnych wyjątków
bez względu na płeć i osoby.
Ale ~~Sofokles~~ synowie ich, trzymając
się wprawdzie zasady ojców — uczynili
krok naprzód — przypuścili wyjąt-
ki że prawo nie powinno być zasto-
sowanem w całej surowości, więc —
zrobili krok pierwszy do wyzwolenia
osoby z pod jarzma ogółu.
Dla tego w Eschylu daleko więcej
przystosowań jak u Sofokla — bo
przystoi ~~[illegible]~~ [illegible] ogólnych spo-
strzeżeń, ogólnej prawdy — do
którym charakter tragedii [illegible]
nie zupełnie się [illegible] — bo
nie że są wyjątki — że nie znane
ślepe prawo ogółu powinno
stosowanym i każdym wypadku.
Syny zwycięzców Persów byli więcej
+ rzeczy również potężni, jak ojce
ale tak różni od ojców starych.

wysiłków, których już nie uważali
już zbyt potrzebnymi przy braku nie-
bezpieczeństwa – dla tego ~~tęsknili~~ tęsknili
stale wyrażając w tworzeniu i prze-
baczeniem.

IV.

Nastało pokolenie trzecie – wnuków
zawadiackich ojców – oni wzrośli
nie wiedząc o trudach życia – chyba
z ~~d~~ opowiadań dziadziów – oni
widzieli spokojność około siebie
i niezachwianą wolność rzeczy-
pospolitej – oni nawykli powąt-
piewać o wierze przodków – jaki
uważali wyjaśnieniem ich potrzeby
i traktując z niedowierzaniem opowiadania
o cudownych czynach, o wybawieniu
ich z niebezpieczeństw w skutek
modlitwy lub świętych afektów
do n. p. lub innej jakiejś
rzeczy. Oni nawykli rozmyślać
nad wypadkami przeszłości, zaś
gardząc ich bóstwem i zaczęli
chwiać się w przekonaniu swoim –
a nie widząc trudów przed sobą
a latającemu motylim skrzydłem
z kwiatka do kwiatka wzrośli.

w sobie i lekkomyślności tały
zwaną i wolności obyczajów.
Kto w strachu teraz do bogów – nie dziw
że odtąd i perorować o bogach
nie ustępuje Sofistów przed sobą
Z stanął [illegible] śród nich Eurypides
– i przedstawia [illegible] pierwszych
i pytania i bogach i [illegible] wielki-
-go [illegible]
[illegible] Chrystusa
w utworach swoich – a jednak
wielkim jest poetą – a jednak
twarz wydaje tak długo [illegible]
Chrystus a może i dalej. –
I światem ogniem zawarł kwestię
Eurypides postawił bogów [illegible]
i bohaterów myśli swojej i dalej
jeszcze uczynił kroku od Sofokla-
jeszcze więcej ocenił osobisto-
[illegible] delikatniejszych (wyjątko-
[illegible] postawił swoje – A
jednak w nim ustawił przez [illegible]
[illegible] – zamiast pogrzebał
w nieczystości i prezentował
w poezji. Poczynał ~~[illegible]~~ przedstawi
[illegible] to, co było ma ~~[illegible]~~

a nie to, co jest — co na to poety
wystarczy i twórczy i suche
anale — a nie potrzeba poetyckiego
natchnienia, by ~~przeciwstawić~~ się od [illegible] prawo nowe, doczesności
kraju prawdy. Eurypides rozwarł
i wzory przodków i palety ich
i upośledzone strony — on narysował
~~nam~~ karykatury bohaterów — boha-
terów ~~myśli~~ nowych ~~[illegible]~~ stworzyć nie
potrafił — on życie powszednie wpro-
wadził na scenę — i ~~w~~ ~~z tego~~ ~~upadaniu~~ Wyście
~~godnie wyprzągł się~~ wyrosnął go lepiej [illegible] Menander.
Eurypides
Poetycznym geniuszem nie dźwignął
mistrzów ubiegłych pokoleń — bo
za nadto [illegible], za nadto
[illegible] był, za nadto [illegible]
A jednak trzeba by całości odnowić,
potrzeba, by pojąć należycie ich
postanowienie, ich rozwoju z ludem
ateńskim —
Mamy w obecności trzech wzorów poli-
tycznych: ~~Arystydes~~ Miltiadesa, Cymona i Pery-
klesa — oni są ich odpowiednim
wyrazem w życiu społecznem. —
On Arystydes — ideał niezgiętej cnoty
co prawie wstrzymał [illegible] — strzeżony!

przez przodków ~~ustawy~~ – więc nie bratem on Eschylosowej myśli.

Miltiades (~~Arystydes~~) oddał wszystko, czego żądał mógł lud – Kimon mógł tylko zachowywać od dłuższego czasu zajęty, łagodząc gdziekolwiek ustawami i pięknem pokoju – z nim na równi dążył dopókąd do tego celu. A od Peryklesa to wszystko dusze [illegible], żywo[illegible] – bez najlżejszej wielkiej lepszego losu – albowiem póki on żyje – on utrzymuje wszystko w tej myśli swej – ale nie ma komu przekazać trzeciej [illegible] – dla tego gmach mógł, gdy nie było spadkobierców – a obok niego Eurypides wszystko wgryza – i tragedja po nim stała się tem, czem Ateny po śmierci wielkiego Perykla – i tam nie było następców.

Grecja przed wyznaniem pierwszeni stworzyła [illegible] znaną architekturę ale nie podniosła się do prawdziwej [illegible] do przetworzenia [illegible], [illegible] w ideał [illegible] postaci

Poniedziałek 23. marca.

Żaden naród inny starożytności nie ma ~~[illegible]~~ prawdziwej skulptury .. bo żaden z nich nie doczekał się prawdziwego dramatu : mogli opanować materyę — mogli wiernie ~~wyciosa~~ naśladować postawy zwierząt i wyciosać je z największą starannością — ale nie zdołali stworzyć idealnego ludzkiej postaci. Jedni Grecy dostąpili szczytu tego - przed [illegible] laty - a [illegible] ludów żaden ich nie przewyższył.

Ale szczyt ten osięgli Grecy dopiero w czasach wielkich swoich dramaturgów — przez całe zresztą wieków poprzedzających nie zdziałali dobrego - krom kilku wiernych odzwierciedleń natury.

Do dramatu jako do doskonałej skulptury [illegible] potrzeba miary , panowania nad formą i [illegible] wolności [illegible] z wyrobioną [illegible]. [illegible] nie uważano to za trafność bez treści wypełniającej ją [illegible]. —

Bardzo rozpowszechnionem jest zdanie że postacie Homera wszystkie ściśle określone że tylko wielka [illegible] potrzeba małych by całą epopeję tę przelać w dramat równie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] twierdzą, [illegible] u Homera ~~[illegible]~~ nie ma [illegible] wyrobionych

samowiednych, indywidualnych charakterów.
Zwróćmy uwagi naszej na przedmiot który wszystkim znajomy.
Wyobraźmy sobie miasto niemieckie z w. 15 lub 16. Wszystkie domy tę samą mają cechę – ~~nawet~~ wszędzie drobnostkowa [illegible] w [illegible]
– przed [illegible] [illegible] przeważnie
w [illegible] [illegible] [illegible] piękne lub [illegible]
poważne [illegible] [illegible] [illegible] miasta.
Krój szat ich wszędzie ten sam –
Długi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
po [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na nich
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przeciw
~~[illegible]~~ wszystkim ~~[illegible]~~ burmistrz
przeciw rozkazom rajców miasta. Wszyscy
wychowani w tych samych [illegible]
nowości nie pragną – stron innych
nie znają, bo mało [illegible] podróżują.
Mógłbym obraz ten i daleko dokładniej w szczegółach przeprowadzić. – mógłbym daleko jeszcze rozwodzić się nad przy-

takich stosunków konserwatywno-patryarchalnych lecz nie potrzeba tego. Każdy co przeczytał Hermanna i Dorotę, każdy co ~~ogląd~~ przypomina sobie fizyognomię Ramlera Gleima, Gellerta i różnych teologów owych czasów, jakie je przedstawiają zachowane sztychy, kto kilka nagrobków obejrzał niemieckich kościołów i widział te twarze i układy, które wycięte z kamieni lub w różnych pamiątkowych ramach — każdy, kto [illegible] sam i nie potrzebuje dłuższych wskazówek.
Pytam się teraz, czyż wśród ~~takich~~ stosunków mógł powstać dramaturg lub rzeźbiarz z powołania? Obu zadaniem przedstawić działanie — ludzi — albo lepiej i stan aktywny lub pasywny jednostek — barbarzyńskie wyrażenia, ale więcej mi chodzi obecnie o myśl jak o słowa. Wszelkie działanie ~~czynne~~ wynikiem czynników dwóch, dwie osoby przeciwstawiają się lub uzupełniają — u dwóch [illegible] przyjmujemy potrzeba do działania. Działanie formą sztuki oblekane zawsze musi być idealne, rzeczywistość powinna być zidealizowaną, bo inaczej sztuka nie byłaby [illegible] [illegible] rzeczywistością, jak ~~[illegible]~~ [illegible]
Ale w starożytności [illegible] każdy miał czystą naiwną [illegible], [illegible] każdy [illegible]

strzeżony. jest i na wodzy trzymany porzą-
dkiem i przepisami przełożonych i innych
policyi — tam mistrz żaden poezji
ni sztuki nie powstanie — bo nie znajdzie
zachęty żadnej, zapałów żądnych dla
sfery swojej. —
Nim wrócim do Homera — jeszcze słów
kilka o czemś innem.
Jako typ i najwyższy stopień rzeź-
biarstwa greckiego z zarania przed wojna-
mi perskiemi uchodzą eginetyckie posągi.
Patrz na nie i jaka artystyczność form,
doskonale pozłacane członki wiernie oddane
i pięknie wykończone — patrz na szaty
jak dobitnie układane — uważ i
na twarze te uśmiechnięte — i Atena
się śmieje, co przypatruje się walczącym
śmieje się Teukr, lub napinający tu
śmiech na ustach zabitego Patrokla
— a wszystkie twarze do siebie podobne.
Kto więc wyobrazi sobie uroczysty
dobroduszny uśmiechnięty wyraz twarzy
niemieckich spiesbürgerów 18. wieku
kto wyobrazi sobie, jak się Ajax
ogromny uśmiecha, gdy już potrząsa
dzidą na pole walki — ten pojmie
dla czego przypisuję Homerowi brak
indywidualności — nawet brak wszelkiej
dramatyczności. —

Czwartek 26. marca.

Po różnych przejściowych trudach, mozołach i wysi-
leniach doczekali się Grecy nareszcie za czasów
Peryklesa trzech wielkich mistrzy rzeźbiarzy i każdy
z nich szkołę utworzył osobną ~~nową~~, nadając jej kierunek
osobny swej szkole. W następstwie czasów naj-
przód wystąpili Myron i Fidiasz – ich utwory
doskonale uzupełniają tragiedye Eschylosa i So-
foklesa. Wspaniałe są postacie, które nakreślił
Eschylos – ale charakter ich, forma ich estety-
czna nie wolną od błędów, wyżej wspomnianych
– a nie są to błędy, jak naszej zbyt wy-
ćwiczony wykształcony umysłowy, których następstwem
były owe szranki moralne, owo czasami
nieustające, by czasem niedoskonałości
wola jakby nie porwała swych pętów.
Z Myrona postacie wielkiemi są – mistrz
je utworzył pełnemi życia i prawdy –
ale brakuje im wszelkiego wyrazu twarzy. Posąg
po nim ów sławny Diskobolos – którego tylko
stale mamy kopię czasów późniejszych –
ale i z tego dzieła wydobyć możem siłę
ową charakteru, smukłość ruchów, energię
muszkułów – cechujących utwory jego – a prawdziwej
twarz jego zimną, obojętną – wydała
by się również dobrze na każdym innym
posągu owego czasu. Choć daleką jest
od owych maskowych twarzy [illegible]

oraców – jednak brak jej prawie wszelkiego określo-
nego rysu, wszelkiego znamiona indywidualności;
gdyby tylko mieli posiłki była – nie byliżby
zdolnymi dokomponować reszty.
Tego braku dopełnił boski Fidiasz: z jego
ręki dzisiaj tylko głowa ocalała – a jednak
odgadnięto całość. Fidiasz wylał na dzieło
duch Natur swego oraz ścisłość – nie groźną
i napawającą zimnym przestrachem –
lecz miłą, spokojem wyższego świata
świetniejącą – a chociaż z wykopów
zachowanych arcydzieł głów nie posiadamy
jednak torsy owe symetrią stosunków
skutecznie misternie zarysowaną nawet na
nieoświeconym pospólstwie dziwne sprawiają
wrażenie. Pod względem idei piękności

Jedną z ujemnych stron filozofii Szopenhauera jest niezznanie historyi jako nauki - jako treści, niezawierającej w sobie prawdy jakiejś ogólnej, odwiecznej i ważnej dla czasy następnej. Sylogizmy, którymi powodowany był do tego wyroku, są te:

1) Wszelkie rzeczy i wszelkie istoty, nas otaczające są tylko objawami, zależnemi od zmysłów naszych — wartość ich zatem tylko relatywna. Forma ich utworem mózgu naszego): forma wszelka jest przyrodzoną nam własnością naszego mózgu - pod nią podciągamy wszelkie wrażenia, których doznały zmysły nasze — bez formy owej nie byłoby żadnych przedstawień, wyobrażeń żadnych.

Całe życie świata jest tylko ciągłą przemianą formy — dla nas. Tak forma przyrodzoną nam sukienką, w którą oblekamy wszystko, co podpada pod zmysły nasze — tak nie mniej przyrodzonemi własnościami mózgu naszego są czas i przestrzeń: obie istnieją tylko dla nas. wartość ich zatem relatywna. ~~Wszys~~ Wszystkie zmiany materyi odbywają się w czasie i ~~formie~~ przestrzeni razem — a zatem są one nie mniej zależne od mózgu naszego, jak forma w której się objawiają.

[illegible] w Dreźnie w maju r. 1863.

Skoro zaś materya ciągle zostaje tą samą, a przemiany, którym podlega – tylko dla indywiduum mają znaczenie – zatem cała historya, która w niej jest ciągiem zmian – nie może mieścić w sobie żadnej idei. Oponuje więc S. filozof nasz przeciw podsuwaniu idei pod fakta historyi: nie mamy w historyi narodu jakiegoś widzieć urzeczywistnienie idei i dążności do ~~urzeczywistni~~ zrealizowania idei – lecz tylko proste następstwo wypadków, które w czasie po sobie następują, z czasem giną na zawsze i żadnego nie mają wyższego znaczenia. Idei samej należy szukać gdzie indziej – mieści się ona w człowieku – i może uchwycić ją tylko intelekt, oderwawszy się od wszelkich zmian, dolegających ciała materyi. W tem miejscu, jak powiedziałem, słaba strona jego systemu – i przyczyna rozstroju, przenikającego całość.
Idea bowiem ~~jest pierwowzorem~~ jak sam przyznaje, może tylko dwojakim sposobem być uchwyconą: przez artystę lub przez myśliciela – pierwszy intuicyą ją obejmuje drugi – zaś zatem ją odkrywa.

Artysta ma wystawić nam konia: jeśli
dziełko mu się uda, to będzie to koń, jakiego
nie znajdziesz na świecie – mówimy wtedy,
że to koń idealizowany. Jeśli zaś nie-
artysta wymówi wyraz „koń" to również
nie myśli o pewnej, istniejącej istocie
tego rodu, lecz używa wyraz abstrakcyjny
do którego doszedł, zestawiając pojedyncze
znamiona zwierząt wspomnianej kategoryi.
Możemy więc mówić o idei konia – wszystkie
konie istniejące będą wtedy objawami
oderwanemi tej idei, formą pewną, za pomocą
której idea owa objawia się w materyi.
Gdyby objawów tych oderwanych nie było, nie
wiedzielibyśmy zapewne owej idei – w najlepszym
razie mogłaby się ona objawić zachwy-
conemu artyście – ale myśliciel nigdy
by do niej nie doszedł – bo drogą jego
jedyną syntezą – a w tym razie nie miałby
czego zestawiać.
To samo możnaby o wszystkich ideach
nawet najwyższych, powiedzieć – gdyby
nie były dostępnemi intelektowi – nie
istniałyby dla niego – a byłyby nie-
dostępnemi na zawsze, gdybyśmy nie
widzieli przed sobą odbicia i odblasku
tych idei w materyi.
Interlaken w czerwcu r. 1863.

hist. d. franç.

Wolter w tej sporóźi dowodzi bytności boga:

1) ~~Doskonałości świata~~ Im doskonalszy utwór, tem doskonalszy mistrz jego — świat najmistern[iejszy], najdoskonalszy z wszystkich utworów — a zatem musiał go geniusz jaki stworzyć, odpowiedni jego doskonałości. — pour savoir s'il est un Dieu, je ne vous demande qu'un chose, c'est d'ouvrir les yeux — chaque animal rend temoignage au suprême fabricateur. —

Ludzie nic nie mogą ~~zrobić~~ stworzyć — mogą tylko z danych rzeczy coś nowego utw[orzyć] — il n'y a que l'être nécessaire, l'être existant éternellement par lui-même, qu[i] fasse — avouons donc, qu'il est un être suprême, nécessaire, incompréhensi[ble] qui nous a faits.

2) Na zapytanie, czemu bóg stworzył ten świat, z czego go stworzył i gdzie się obraca — powiada, że nie wie — tyle tylko wie: je sais qu'il est, je sais qu'il es[t] notre maître, qu'il fait tout, que nous devon[s] tout attendre de sa bonté! —

3) Na zarzut, że na świecie jest wiele złego, wiele nieszczęść, wiele grzechów — a zatem ten bóg dobry musiał by być ich ~~autorem~~ sprawcą — odpowiada: il est impossible qu'un Dieu

ne soit pas bon, mais les hommes sont pervers, ils font un detestable usage de la liberté que ce grand être leur a donnée et dû leur donner, c'est à dire de la puissance d'executer leur volontés, sans quoi ils ne seraient que de pures machines formées par un être méchant, pour être brisées par lui. —

Si le crime est sur la terre, la vertu y est aussi —

Dieu ne commet, ni n'ordonne, ni ne permet le crime : mais il a faits l'homme, et il a faits les lois du mouvement; ces lois éternelles du mouvement sont egalement exécutées par la main de l'homme charitable qui secourt le pauvre et par la main du scélerat qui égorge son frère. —

Dieu existe, il suffits; s'il existe, il est juste : soyez donc juste.

4) Na pewno, że bóg nas nie mógł stworzyć ku chwale swojej, by oglądać przeźnowi swojej, odbierając ofiary i kadzidła – dlaczego stworzył nas? dla szczęścia – a ponieważ szczęście było mało najdłuższe może na

ziemi, powiada, że tylko cnotliwi ~~[illegible]~~ lub tych angielskiej — les âmes honnêtes seront heureuses un jour, si elles ne le sont pas aujourd'hui. —

Rękojmią tego ma być sprawiedliwość jego. On daje nam się poznać przez dzieła swoje a prawa swoje zapisał w sumieniu naszem. Bóg ma władzę ukarania lub nagrodzenia trzeba więc w tem życiu wystrzegać się postępków, które by mogły za sobą pociągnąć karę. —

5/. Powstaje wątpliwość, czy będziemy żyć wiecznie — odpowiada — że na świecie nic nie ginie, tylko wszystko zmienia się ciągle — il y a dans nous quelque chose qui pense et qui veut; ce quelque chose est imperceptible; (Dieu nous l'a donné, ou peut-être, pour parler plus juste, Dieu nous a donnés à elle — Êtes vous bien sur qu'il ne peut la conserver? songez examinez, pouvez-vous m'en fournir quelque (demonstration. —

